



rezydencji podatkowej zespołu z Irlandii do niżej opodatkowanej Holandii.

Moim zdaniem poziom niechęci do płacenia podatków, a co za tym idzie, akceptacji dla oszustw podatkowych jest odwrotnie proporcjonalny do poziomu kapitału społecznego. W Danii 75 proc. obywateli uważa swoich rodaków za uczciwych i godnych zaufania. W Finlandii - 61 proc., w Irlandii - 34 proc. W Polsce zaledwie 10 proc. i jest to wynik najgorszy w całej Unii Europejskiej. Polacy nie ufają współobywatelom, tym bardziej nie ufają swojemu państwu.

Ludowy liberalizm Polaków wynika z przekonania, że każda złotówka zapłacona przez nich fiskusowi zostanie w najlepszym razie zmarnowana, a w najgorszym ukradzioną. Jest to przekonanie tyleż pesymistyczne, co - niestety - w dużej mierze prawdziwe.

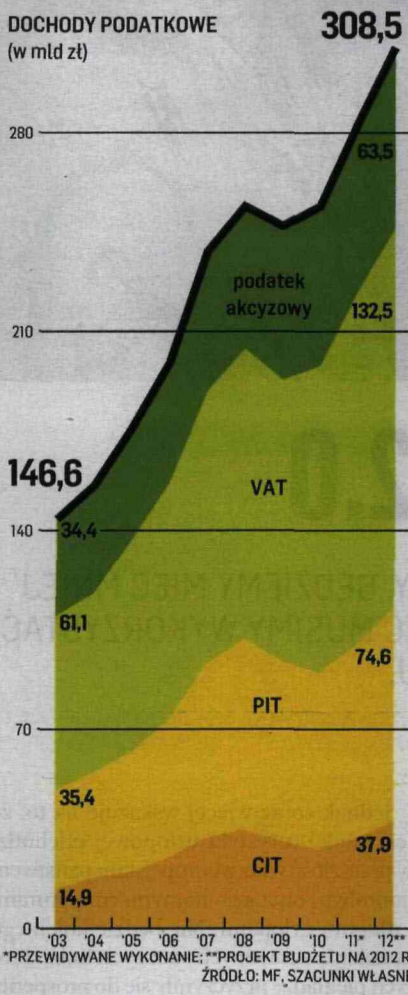
Czy wiedzą Państwo, na co jest przeznaczana większość płaconych przez nas podatków? Wcale nie na służbę zdrowia, naukę czy kulturę. Nie na armię ani policję. Nie na budowę dróg. Blisko dwie trzecie wszystkich wpływów podatkowych jest przeznaczane na finansowanie tylko trzech rzeczy. Największa część (54 mld zł) to dotacja do systemu emerytalnego związana głównie z finansowaniem przywilejów emerytalnych rolników, służb mundurowych, górników, sędziów i prokuratorów oraz z utrzymaniem jednego z najniższych w Europie poziomu wieku emerytalnego. W drugiej kolejności finansowany jest olbrzymi aparat biurokratyczny zatrudniający pół miliona osób (trzykrotnie więcej niż w 1989 roku); co roku na utrzymanie biurokracji przeznaczane jest ponad 51 mld zł. Kolejną część to obsługa zadłużenia, zaciągniętego głównie w celu finansowania niesprawnego systemu emerytalnego i nieefektywnej biurokracji (35 mld zł).

W dodatku przynajmniej 40 mld złotych wpływów podatkowych to wpływy „wirtualne” - podatki, które państwo płaci sobie samo. Na te „wirtualne” wpływy składa się m.in. PIT pobierany od wypłat rent, emerytur oraz pensji pracowników sektora publicznego: urzędników, policjantów, lekarzy i listonoszy (ponad połowa całego PIT). Podobnie jest z podatkiem dochodowym od przedsiębiorstw CIT. Obok podlegających szczególnie nadzorowi instytucji finansowych i spółek giełdowych najczęściej (około połowy wszystkich wpływów) płacą firmy należące do sektora publicznego, pozostające

## W IMADLE

Dochody polskiego państwa i samorządów z głównych podatków stale rosną. Ani kryzys, ani obniżenie stawek PIT tego nie zmieniły.

DOCHODY PODATKOWE  
(w mld zł)



pod kontrolą państwa lub samorządów. Co dziesiąta złotówka zbierana w VAT to podatek płacony przez firmy realizujące zamówienia publiczne (a więc finansowany z podatków).

Jeśli więc od wszystkich wpływów podatkowych budżetu państwa wynoszących w 2010 roku ponad 220 mld złotych odejmiemy pieniądze wyrzucane w błoto, wydawane na utrzymywanie struktur administracyjnych, czy wreszcie płacenie podatków samemu sobie, to zostanie nam raptem 50 mld złotych na finansowanie jakichś - nikt przecież nie powiedział, że sensownych - działań. Co piąta złotówka.

Polacy czują więc, że coś jest nie tak, że ich pieniądze są marnotrawione na nie-

wyobraźalną skalę. Nic i nikt Polaków nie przekona, że wyższe podatki będą oznaczać lepszą jakość usług publicznych. Polacy wiedzą, że wyższe podatki to 80 proc. więcej marnotrawstwa, a tylko 20 proc. lepszej jakości życia. Dlatego właśnie nie chcą płacić podatków i dlatego Polska jest skazana na liberalizm, a nie dlatego, że - jak chcieliby nasi socjalistyczni utopiści - wodę z mózgu robią im bliżej nieokreślone, za to z całą pewnością finansowane przez wrażyh kapitalistów think tanki.

**Z przekonania jestem libertarianinem\***, ale nie doktrynerem. Jestem pełen uznania dla Skandynawów, którzy pobierając najwyższe na świecie podatki, byli jednocześnie w stanie zbudować bardzo konkurencyjne gospodarki. A ponieważ należę do tych 10 proc. Polaków, uważających, że większość ludzi ma dobre intencje i że warto pomagać ludziom, którzy marzą o dobrych rzeczach, pozwolę sobie na darmową poradę dla naszych marzycieli.

Jeśli chcecie nadwiślańskiej wersji szwedzkiego socjalizmu, zacznijcie od tego, by przynajmniej połowa Polaków zaczęła wierzyć swoim rodakom i swojemu państwu.

Osobiście zacząłbym od propagowania Wolności, zwłaszcza gospodarczej. To wolność gospodarcza jest fundamentem socjalizmu Skandynawów. W drugiej kolejności warto zająć się Równością - usprawnieniem wymiaru sprawiedliwości, likwidacją przywilejów emerytalnych i podatkowych, walką z nepotyzmem i partyjniactwem. Nie wolno również zaniedbać równoczesnego wdrażania Braterstwa, a wraz z nim uczciwości i transparentności finansowej władzy.

Kiedy każdy Polak będzie wiedział, na co jest wydawana każda złotówka z jego podatków, kiedy większość Polaków będzie przekonana, że ich pieniądze są wydawane w sensowny sposób, a jedynym celem polityków jest służba publiczna - być może wtedy Polacy zagłosują na socjalizm. Ani chwili wcześniej.

\* libertarianizm - filozofia polityczna podkreślająca znaczenie wolności jednostki i opowiadająca się za minimalną rolą państwa



Mirosław Barszcza  
był wiceministrem finansów i ministrem budownictwa w latach 2005-2007. Jest doradcą podatkowym w kancelarii

Grynhoff Woźny Wspólnicy